

Microsoft zamieszany w aferę korupcyjną?

22 marca 2013

Amerykańskie Departament Sprawiedliwości (DoJ) oraz Komisja Giełd (SEC) sprawdzają doniesienia jakoby Microsoft lub jego partnerzy przekupowali urzędników państwowych w Chinach, Rumunii i Włoszech. Microsoft oficjalnie zadeklarował pełną pomoc w śledztwie. „Podobnie jak inne wielkie firmy, który działają na całym świecie, czasem otrzymujemy doniesienia o potencjalnym niewłaściwym zachowaniu pracowników bądź partnerów biznesowych. Badamy je niezależnie od źródła tych informacji” – stwierdzili przedstawiciele koncernu.

W ostatnim numerze „The Wall Street Journal” ukazała się informacja, że jeden z menedżerów chińskiego oddziału Microsoftu poradził partnerowi firmy, by oferował urzędnikom korzyści osobiste w zamian za podpisanie kontraktów. Pojawiły się też doniesienia, jakoby DoJ i SEC prowadziły od pewnego czasu śledztwo w sprawie partnerów Microsoftu, którzy mieli wręczać łapówki urzędnikom we Włoszech i Rumunii. Przedstawiciele Microsoftu nie zaprzeczyli ani nie potwierdzili doniesień o rzekomym śledztwie. Stwierdzili jednocześnie, że sam Microsoft jako firma nie angażuje się takie praktyki, jednak nie jest możliwe by całkowicie nadzorować wszystkich 98 000 pracowników koncernu, a tym bardziej, by dopilnować 640 000 partnerów firmy na całym świecie.

„W przypadku firmy o takich rozmiarach jak nasza tego typu doniesienia pojawiają się od czasu do czasu. Możliwe jest też, że czasem jakiś pracownik lub partner naruszy naszą politykę i złamie prawo. Nie możemy dać gwarancji, że to się nigdy nie zdarzy” – oświadczyło Redmond. Przy okazji przedstawiciele Microsoftu powiedzieli, że takie doniesienia czasem okazują się nieprawdziwe. Przypomnieli, że przed kilkoma dniami

pojawiły się doniesienia, jakoby The Wall Street Journal płacił chińskim urzędnikom za ujawnianie informacji. Gazeta oświadczyła wówczas, że doniesienia takie są nieprawdziwe i mogą być zemstą chińskich władz za to, że WSJ pisał o olbrzymich majątkach i niejasnych interesach liderów partii komunistycznej.

Autor: Mariusz Błoński

Źródło: InfoWorld